

GAZETA NARODOWA

Pismo narodowe rzymsko-katolickie dla Ludu.

Abonament przy odbiorze w eksped. mies. gr. 75 kwart. zł. 2,25, z dost. poczt. wł. koszt. manip. " 94 " " 2,82, pod opaską w Polsce " " 90 " " 2,40, w agenturach " " 85 " " 2,55.

Wychodzi w każdy wtorek, czwartek i sobotę

Konto czekowe: P. R. O. 200695.

Exemplarz pojedynczy 10 groszy.

Ogłoszenia przyjmują wszystkie Biura Reklamowe po cenach oryginalnych. Cena za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej 5 groszy. Reklamy za wiersz milimetry na stronie 4-lamowej 10 groszy.

Adres Redakcji i Administracji: Toruń, św. Katarzyny 4. — Telefony Nr. 57, 300, 888.

Nr. 94

Toruń, wtorek 6 października 1925

Rok 3

Nowe uchwalstwo żydowskie.

ŻYDOSTWO ZMUSZA ROBOTNIKÓW POLSKICH DO ŚWIĘCENIA ŚWIĄT ŻYDOWSKICH.

Było do przewidzenia, że ustępliwość rządu polskiego, jaką tenże okazał wobec żydostwa, wdając się z niem w układy, żydów jedynie rozczuchwiali.

Są bowiem na świecie dwa odmienne co do siebie charaktery ludzi i narodów. Są ludzie i narody o charakterze uczciwym, którzy każde ustępstwo, każdą przysługę ocenić umieją i za nią się odwdzięczyć. A są też i charaktery o poziomie niskim, które każde ustępstwo, każde dobro dziesięć uważają za słabość i miast wdzięczności okazują jedynie zwiększone zachwalstwo i bezczelność.

Spostrzeżliśmy np., że Niemcy cenią jedynie siłę i twardą pięść i tylko dla tego mają szacunek i poważanie, kto im z odpowiedzialną przeciwstawi się stanowczością i energią.

To, co odnosi się do Niemców, to stosuje się w daleko większej mierze do żydostwa, jako rasy zupełnie spodłonej.

Widzimy np., że żydzi mają respekt wobec tych wszystkich narodów, które ich u siebie gnębiły, dręczyły, a ostatecznie nawet wypędziły z granic swego kraju jak Hiszpanie, Niemcy, Anglicy, a wobec Polaków, którzy ich przyjęli gościnnie, z najpotworniejszą występują bezczelnością i zachwalstwem.

Szlachetnego człowieka zjednać sobie można łagodnością, dobrocią i szlachetnością, lotra tylko pięścią i siłą.

To samo stosuje się szczególnie do żydostwa. Przekonywujemy się o tem coraz bardziej.

Podaliśmy bowiem niedawno fakt zbezczeszczenia krzyży przez bezczelnych żydaków w Łodzi, dzisiaj znowu dowiadujemy się o nowem uchwalstwie żydostwa w Warszawie.

Oto, co pisze „Poranna Gazeta Warszawska“:

„Jak już kilkakrotnie mieliśmy możność stwierdzić — coraz częściej robotnicy chrześcijańscy zmuszani są do świętowania świąt żydowskich i to na koszt nie fabrykanta żydowskiego, ale na koszt własny.

Ostatnio w „sądny dzień“ w całym szeregu fabryk żydowskich oświadczone robotnikom, że jest to dzień „święteczny“, za który nie dostaną zapłaty. Wywołało to protesty energiczne ze strony robotników, co jednak nie zawsze pomogło i robotnicy kilku fabryk będą musieli dochodzić swoich strat sądowo.

Podobne fakty zaszły między innymi w garbarniach: 1. Buchmana (Gęsia 91), gdzie na 31 robotników chrześcijan i 11 żydów w „sądny dzień“ pracowało tylko 5 niezbędnych; 2. Alfreda Weinbergera (Niska 67), zatrudniającej 30 robotników chrześcijan; nie pozwolono tam pracować nikomu; 3. Golda i Wronskiego (Stawki 79); w której świętować musieli wszyscy robotnicy w liczbie 60.

Dodać należy, że w wielu fabrykach żydowskich, gdzie pracują chrześcijanie i żydzi, praca odbywa się w niedzielę i święta chrześcijańskie, a szabas jest świętowany.

To wprowadzenie świąt żydowskich, gdzie katolickie się kasuje, i w dodatku kosztem robotników, jest oburzające. Żydzi nie od dziś przecież są właścicielami fabryk, nie przychodziło im nigdy do głowy, ani zmuszać robotników polskich do pracowania w niedzielę, ani też wymagać od nich świętowania w „sądne dni“.

Otóż to rozczuchwienie się żydostwa jest najlepszą odpowiedzią na ustępliwość

i ugodowość rządu wobec żydów.

Żydzi czują się w Polsce coraz więcej panami i coraz więcej sobie dworują dzięki naszej ślamazarności i niezaradności.

Ale zarazem to zachwalstwo żydowskie jest odpowiedzią dla nas za popieranie kupiectwa i rzemiosła żydowskiego ze szkodą kupiectwa i rzemiosła polskiego —

chrześcijańskiego.

Jeżeli w złudnej całkiem nadziei, że u żyda kupujemy taniej (choć gorzej) zanosiśmy wszelki przez nas zaoszczędzony grosz do składu żydowskiego, to nie dziw, że żydostwo się u nas rozczuchwala coraz więcej i nas uważa jako swych parobków. To się powinno zmienić.

Czyżby ustępstwa wobec Niemiec?

Komunikat Biura Wolffa donosi z Warszawy, że delegacja polska wyjeżdżając z Warszawy do Berlina otrzymała polecenie dokończenia rokowań na podstawie propozycji niemieckich.

„Deutsche Allgemeine Zeitung“ zaopatrjuje komunikat Wolffa następującym komentarzem:

— „Jeżeli wiadomość warszawska, że polska delegacja do rokowań handlowych otrzymała zlecenie dalszego rokowania na podstawie propozycji niemieckich, polega na prawdzie, to jest to tylko przyznaniem się do klęski w wojnie gospodarczej z Niemcami.

Polska uznalaby tem samem fakt, którego się nie da wykreślić z polityki światowej, że gospodarczo pod każdym względem jest zależna od Niemiec. Polska zadokumentowałaby w ten sposób, że kontynuowanie wojny gospodarczej strąca gospodarkę polską i złotego coraz szybciej ku przepaści“.

W sprawie tej zamieszczamy poniższe sprostowanie rządu.

ZAPRZECZENIE RZĄDU POLSKIEGO

Wbrew informacjom, jakie ukazały się w prasie o tem, jakoby delegacja polska do rokowań handlowych z Niemcami otrzymała zlecenie, by rokowania były kontynuowane na podstawie propozycji niemieckich, Ministerstwo Przemysłu i Handlu komunikuje, że obecnie odbywają się jedynie rozmowy co do ustalenia podstaw do rokowań.

Marokkańczycy proszą o pokój.

Według wiadomości z Madrytu Abd-el-Krim przedstawił rządowi hiszpańskiemu propozycje pokojowe. Krok ten spowodowany został przez ofensywę wojsk hiszpańskich i francuskich, która doprowadziła do przerwania frontu hiszpańskiego i zajęcia pozycji na 2 km przed główną kwaterą Abd-el-Krima Aidir. Radjotelegram głównej kwatery wojsk hiszpańskich podpisany przez Primo de Rivera donosi, że Aidir ostrzeliwany przez artylerię hiszpańską stoi w płomieniach, a pożar ogarnął m. in. dom Abd el Krima.

WOJNA W MAROKKU.

Wojska francuskie osiągnęły zamierzone pozycje, tracąc jedynie 22 żołnierzy w zabitych i rannych. Nieprzyjaciół reaguje słabo, ograniczając się do lokalnych działań opornych. Samoloty i tanki przyczy-

niły się w znacznym stopniu do powodzenia wojsk francuskich. Prawdopodobnie w dniu dzisiejszym posuwanie się wojsk naprzód będzie prowadzone w dalszym ciągu.

„Neue Freie Presse“ ogłasza rozmowę korespondenta amerykańskich dzienników w Marokku, Wincentego Sheeana, z bratem Abd-El-Krima, Sidi Mahometem, który oświadczył, że powstańcy marokańscy gotowi są do nawiązania rokowań pokojowych. Ich żądania terytorjalne nie są wygórowane. Skłonni są zgodzić się na taką formułę, która gwarantowała formalną zwierzchność sultana marokańskiego. Tę ostatnią uznawanoby tak długo, dopóki nie byłaby faktycznie naruszona niezawisłość rifeńców. Sidi Mahomet zaznaczył, że dalsze trwanie wojny przyniosłoby ruinę wszystkim zaangażowanym w tej wojnie stronom.

Posiedzenie Rady Gospodarczej.

Skąd się wzięły u nas trudności gospodarcze i jak im zaradzić.

1 bm. o godz. 10.30 rano odbyło się w Ministerstwie Skarbu posiedzenie Rady Gospodarczej w składzie odpowiadającym rządowemu projektowi ustawy o tymczasowej naczelnej Radzie Gospodarczej. Posiedzenie zagalł prezes Rady Ministrów, który m. i. oświadczył:

Powołanie tej narady nie oznacza, że rząd ma zamiar wykonywać to, co nie jest ustawą. Narada obecna nie będzie zapoczątkowaniem istnienia Rady Gospodarczej, lecz będzie miała charakter taki, jaki ma każda narada, t. j. wymiany myśli, wypowiedzenia postulatów i wyrażenia pewnych poglądów.

Przedewszystkiem powinniśmy sobie zdać dokładnie sprawę z obecnej sytuacji. Poważne przesilenie gospodarcze, wyrażające się we wzmózeniu ilości bezrobotnych, rozpoczęło się rok temu. Do tego dołączył się ostry kryzys finansowy, który wyraził się we formie zachwiania się kursu złotego i ograniczeniu kredytów w Banku Polskim. Ujemny bilans handlowy mieliśmy od marca 1924 r., a odpływ

walut z Banku Polskiego od połowy stycznia b. r. Do tego przyszło zerwanie stosunków handlowych z Niemcami. To zerwanie nie było przez Polskę wywołane i musieliśmy je przyjąć, jako pewną konieczność, narzuconą nam umyślnie przez stronę drugą. Stosunki handlowe polsko-niemieckie dawały w swoim rezultacie Polsce pewną sumę kredytów, które zostały wycofane z chwilą zerwania stosunków, co pogorszyło sytuację.

Zerwanie stosunków z Niemcami miało jednak swoje dodatnie strony, gdyż w okresie tym zdołaliśmy zwiększyć znacznie nasz eksport węglowy i produktów rolniczych. Znaleźliśmy wyjście ze sytuacji, zdołaliśmy się uniezależnić gospodarczo od Niemiec.

Najbardziej jednak ujemny wpływ wywarło załamanie się psychiki naszego społeczeństwa, wyrażające się w poszukiwaniu dolara i ucieczce przed złotym. Zmniejszenie kredytów przez Bank Polski do sumy 15 milionów zł., a więc ledwo 5 procent. W tym samym momencie niemieckie firmy importowe i eksportowe wymówiły kredyt przynajmniej na 100 mil-

jonów. Ten drugi czynnik bez porównania silniej oddziałal na załamanie się płatności naszych firm.

Wszystkie te przyczyny złożyły się na powstanie w społeczeństwie przypuszczenia, że wstąpiliśmy na złą drogę. Tak jednak nie jest. Z kryzysu obecnego wyciągnąć należy naukę zarówno w zakresie stałej poprawy naszego życia gospodarczego i państwowego i przeprowadzić program na dalszą metę. Z chwilą, gdy waluta spada, rząd zastosował kredyty interwencyjne, które trzykrotnie powstrzymały napór spadkowy. Był to jednak środek doraźny, który teraz zastąpić musimy programem.

Na pierwszym miejscu tego działania programowego postawić należy zachowanie stałej waluty jako miernika wartości gospodarczej. Musimy dalej zająć się produkcją, którą potrafiła istotnie zadość uczynić naszym potrzebom i nie wydawała się naszemu konsumentowi zbyt drogą.

Dwie dziedziny życia państwowego muszą być również ujęte w te ogólne karby programu: system podatkowy oraz budżety państwa i samorządów. Niektórzy mówią, że w dzisiejszym momencie trzeba zawiesić niektóre podatki, ale nie zdawają sobie sprawy, że byłoby to wróceniem do inflacji, gdyż przez czas zawieszenia podatków podatkowych musielibyśmy drukować pieniądze, aby wyplacać pensje urzędników. Podatek majątkowy musi być poważnie zreformowany. Rząd zdecydował wystąpić z projektem, ażeby podatek ten ograniczyć do połowy. W miejsce drugiej połowy obecnego podatku majątkowego rząd ma zamiar wprowadzić nowy podatek, który byłby oparty na deklaracjach, odnawianych co parę lat. Najdalej idący postęp musimy osiągnąć na drodze udoskonalenia naszego systemu podatkowego oraz na drodze urzeczywistnienia oszczędności. Ponadto rząd przygotowuje jeszcze trzy ustawy.

Pos. Wierzbicki oświadcza, że pogląd p. premiera w najważniejszych momentach jest zgodny z poglądem sfer gospodarczych, zrzeszonych w centralnym związku polskiego przemysłu górnictwa, handlu i finansów. Najważniejszym postulatem sfer gospodarczych jest pomoc doraźna dla przemysłu, tak jak została zapoczątkowana, nie wysoka wprawdzie ilościowo, lecz bardzo owocna w skutkach pomoc dla banków. Rozwój i potaniecie produkcji nie może się odbyć bez udziału kapitałów obcych. W kosztach produkcji jednym z decydujących czynników są koszty robocizny, a więc kwestja czasu pracy. Polska nie może pozostać krajem, który najkrócej pracuje. Nie żądamy złamania zasady 8-godzinnego dnia pracy, lecz wykorzystania przez rząd pełnomocnictw, które mu daje ustawa w wypadku konieczności narodowej. Mówca proponuje, aby wyłonić z rady ciało mniejsze z 33 członków celem zaopiniowania przedłożonych przez p. premiera projektów.

P. Fudakowski zaznacza, że musi być zaniechany i stosowany przez rząd i ciała prawodawcze kierunek polityki gospodarczej, która różni interesy konsumpcji z interesami produkcji. Należy zwrócić uwagę na nadmierne obciążenie podatkami sfer produkujących, tudzież na niedostateczność kredytów krótkoterminowych i długoterminowych. Wkońcu p. Fudakowski stwierdza, że nie jesteśmy dość przygotowani technicznie do eksportu rolniczego, od którego w znacznej mierze zależy naprawa bilansu handlowego.

Wiadomości z Polski i ze świata.

POLSKA.

POLSKA DELEGACJA NA KONFERENCJĘ MINISTRÓW ZAGRANICZNYCH.

Delegacja polska wyjeżdża do Locarno we wtorek. W skład delegacji wchodzi minister Skrzyński, wiceminister Morawski i personel techniczny. Dokładny czas wyjazdu jest dotąd nieznanym.

ŻYDZI U PREMERA.

2 b. m. złożyli przedstawiciele koła żydowskiego premierowi postulaty polityczne i gospodarcze. Premier przyjął je do wiadomości.

CZICZERIN O CELACH SWEJ PODRÓŻY DO POLSKI.

„N. Fr. Presse” zamieszcza rozmowę swego warszawskiego korespondenta z Cziczerynem, który na pytanie, jakie będą skutki jego wizyty w Warszawie, odpowiedział, że przede wszystkim mają być poczynione pierwsze kroki do zawarcia traktatu handlowego, a następnie będą załatwione wszystkie pozostałe z traktatu ryzykowne momenty. Dalszy rozwój stosunków wyniknie z tych rokowań. Skoro uda się dojść do porozumienia, wówczas będą ustalone linie wytyczne polityki na przyszłość. W końcu Cziczeryn wyraził nadzieję, że jego wizyta w Warszawie doprowadzi do zbliżenia między rządami obu państw.

STRAJK W GDYNI.

Strajk robotników, który wybuchł we wtorek przy budowie dworca kolejowego i przy budowie basenu północnego, t. j. wojennego, powoli siabnie. Trzeba podkreślić, że strajk wywołany przez komunistów zw. zawodowe miał wszystkie cechy strajku dzikiego, wywołany został bowiem bez uprzednich pertraktacji z firmą „TRI”, prowadzącą do roboty, a miał na celu powstrzymanie ważnych dla państwa robót i wymuszenie tą drogą na firmie nadmiernych podwyżek. Ogół robotników był strajkowi przeciwny ustąpił jedynie pod terorem i pogróżkami. Firma stanęła na stanowisku, że wobec formy, w jakiej strajk został wywołany, nie będzie układać się z robotnikami lecz jeżeli do czwartku nie staną robotnicy do pracy, zostaną zwolnieni, a na ich miejsce przyjęci będą inni robotnicy. Po tej linii też poszła firma zatrudniająca przy robotach około tunelu i podjazdu już około 70 świeżych robotników.

Od poniedziałku firma spodziewa się uruchomić pełną liczbę robotników. Trochę gorzej przedstawia się sprawa w porcie wojennym, gdyż tam strajkujący obstawili dojście do miejsca portu i rozpedzają zgłaszających się do pracy robotników niemniej i tam powoli rusza się praca. Należy wyrazić życzenie, by władze miejscowe energiczniej wystąpiły przeciw warcholom, uniemożliwiającym pracę tak ważnych obiektów i nie dającym spokojnym robotnikom zarobić w tak trudnych czasach. Specjalną opiekę należałoby rozłożyć nad rozjątrzonymi agitatorami, a nie jak dotychczas dawać im wolną rękę.

NIEMCY.

POBYT CZICZERINA W BERLINIE.

Cziczeryn złożył w środę swój bilet wizytowy u kanclerza dra Luthra. Cziczeryn został zaproszony wraz z am-

basadorem Krestinskim na obiad do ministra spraw zagr. Stresemanna.

Stresemann odbył czwartek po południu dalszą konferencję z Cziczerynem w obecności rosyjskiego ambasadora Krestinskiego. Rozmowa, która trwała dwie godziny była zakończeniem prowadzonych w ciągu ostatnich dni narad — obu kierowników polityki zagranicznej. Narady dotyczyły wszystkich spraw zarówno politycznych, jak i gospodarczych, będących obecnie aktualnymi w stosunkach rosyjsko-niemieckich.

FRANCJA

UKŁAD FRANCUSKO-AMERYKAŃSKI W SPRAWIE SPŁATY DŁUGU WOJENNEGO.

Podkomisja francusko-amerykańska do spraw długu francuskiego ustaliła tekst układu, który przedstawi w dniu dzisiejszym obu komisjom.

Na zasadzie tego układu Francja będzie płaciła w ciągu pierwszych pięciu lat raty roczne w wysokości 40 milionów dolarów, w ciągu 7 następnych lat raty po 60 milionów, wreszcie w ciągu ostatnich 50 lat po 100 milionów dolarów.

Wobec tego, że powyższy system spłat został ustalony na podstawie obecnej zdolności płatnej Francji, oba rządy będą z kolei wspólnie badały, czy spłaty te nie przekraczają wzmiarkowanej zdolności płatniczej. Inna klauzula przewiduje, że o ileby zakup dolarów miał zbytby wpłynąć na niższe kursy franka, Francja może opóźnić spłatę w ciągu 2 lat w pierwszym okresie i w ciągu 3 lat w drugim okresie, płacąc jednak procenty od opóźnionych spłat.

ANGLJA.

SPISEK PRZECIW KRÓLOWI ANGIELSKIEMU.

Donoszą z Londynu, że angielska policja wpadła na trop spisku, uknutego przeciwko królowi angielskiemu. Poczynione zostały daleko idące środki ostrożności. Wszystkie porty angielskie są bacznie strzeżone. Słychać, że dwaj członkowie centrali komunistycznej w Berlinie, którzy przebywają w Londynie, brał udział w spisku. (Z innego źródła nie otrzymaliśmy dotychczas potwierdzenia tej wiadomości).

Zaborczość niemiecka.

W ogłoszonych niedawno pamiętnikach lorda Greya znajduje się wzmianka o podjętej w roku 1916 przez prezydenta Wilsona próbie doprowadzenia do zawarcia pokoju. W związku z tem waszyngtoński korespondent „Matina” zwrócił się do pułkownika House, który potwierdził prawdziwość twierdzenia lorda Greya i dodał, że Niemcy nie chcieli wówczas zawrzeć pokoju. Byłem osobiście w Niemczech — mówił pułk. House — lecz na moje wynurzenia odpowiedziano mi wskazaniem na mapę wojny i żądaniem aneksji części Francji i Belgii.

Abonujcie „Gazetę Narodową.”



LOCARNO

miejsce konferencji w sprawie paktu bezpieczeństwa.

Przygotowania w Locarno.

Czego trzeba dla nowoczesnej konferencji międzynarodowej.

Konferencja w sprawie paktu bezpieczeństwa nie ma napędzić kłopotów gminie małej miejscowości Locarno w Szwajcarii. Konferencja odbędzie się w pięknym renesansowym pałacu, w sali sądowej. Rzemieślnicy i długie szeregi kobiet odświeżają gmach i sale gmachu.

Nie zapomniano oczywiście o prasie, której przedstawiciele zapowiedzieli się dotąd w ilości 150 dziennikarzy. Otrzymają oni pomieszczenie w osobnym gmachu. Pomyślano oczywiście również o tem, by dziennikarzom udogodnić jak najbardziej trudną służbę informowania świata.

W specjalnej sali ustawiono 10 kabin telefonicznych dla prasy. Służba telefoniczna i telegraficzna będzie przez cały czas trwania konferencji czynną przez dzień i noc. Rozpoczęto budowę dwóch linii bezpośrednich telefonicznych do Zurychu, do Bazyleji i Bernu. Locarno otrzyma bezpośrednio połączenie telegraficzne z Berlinem, Medjołanem, Rzymem i Paryżem. Delegacja niemiecka zamieszka w hotelu Esplanade, oddalonym o 2 kilometry od miasta. Reszta delegacji zamieszka w hotelu Carlton.

Rosyjski komisarz spraw zagranicznych o położeniu politycznym.

Cziczeryn udzielił wywiadu przedstawicielowi „Berliner Tageblattu” w którym oświadczył co następuje:

Obecna konstelacja polityczna wywołana została właściwie nieprzyjaznym stanowiskiem Anglii wobec Sowietów. Anglia dąży świadomie i widocznie do politycznego i gospodarczego zgnębienia Rosji. Nieprzyjazny kurs polityki angielskiej rozpoczął się od chwili wybuchu nie pokoju w Chinach, których wywołanie przypisywano niesłusznie Sowietom, pod-

czas gdy rząd sowiecki sympatyzuje tylko z kierunkiem dążącym do utworzenia niezawisłego, demokratycznego państwa w Chinach, co może przynieść tylko korzyść Europie — gdyż — przyczyni się do rozwoju Chin. Sowiety próbowały załagodzić kwestyj spornych z Anglią, jednak bez skutku, gdyż Anglia odrzuciła wszelkie próby w tym kierunku.

Całe postępowanie rządu angielskiego wskazuje nato, że Anglia czyni wszystko, aby przeszkodzić interesom sowieckim. Również i obecnie planowany pakt bezpieczeństwa jest jedynie częścią tej wielkiej antysowieckiej akcji. Rosja z trwogą patrzy nato, że coraz nowe państwa zostają wciągane w niebezpieczny wir planów angielskich. Wszystko wskazuje nato, że Anglia dąży do odwrócenia uwagi Niemiec od Rosji, aczkolwiek nie zgadza się to z życzeniami rządu niemieckiego. Jednakże z czasem może się Anglii udać dopiąć swego celu i wtedy po zawarciu paktu nie będą mogły się już wycofać.

Nie ulega wątpliwości, że dla Anglii Niemcy są tylko figurą na szachownicy angielskiej polityki. Zgoda na art. 16 i 17 paktu Ligi mogłaby również wciągnąć Niemcy do koalicji antysowieckiej i Anglia uczyni wszystko, by wyciągnąć stąd jak największe korzyści dla siebie. Niemcy mogą się więc znaleźć w takiej sytuacji, że z jednej strony Anglia będzie się starała, mając za sobą poparcie Francji wyrzucić na nich nacisk w myśl uznania jej życzeń, z drugiej znowu strony Anglia może wystąpić wobec Francji jako obrońca Niemiec, przyczem może przyrzec Niemcom wielkie korzyści kosztem Polski, czyli z jednej strony podawać cukier z drugiej zaś bicie.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Gazetę Narodową.”

JOZEF KORZENIOWSKI.

KOLLOKACJA

(Uposażenie.)

(Ciąg dalszy).

— Ach! przepraszam kochanego pape, zem go zawołała z powodu pana Starzyckiego, gdzie sobie spokojnie leżał. Wiem, że papa niewielki amator, ale ja jakos w tym względzie odrodziłam się od papy, za co spodziewam się papa nie mniej mnie kocha — dodała z umizgiem. — A przyszem chciałam panu Henrykowi pokazać go, który w tej mierze gust mój podziela. Nieprawdaż, panie Henryku?

— Najzupełniej — odpowiedział młody człowiek, sam nie wiedząc, co się z nim dzieje; i chcąc dać dowód, że tak jest w rzeczy samej, przystąpił do Amora i zaczął go zwolna głaskać. Ale ręka jego drżała i twarz widocznie pobladła. Wytrzeszczyła na to oczy przelekniona pani Podziemska, nie wiedząc, co się zrobiło synowi, a nim zdolała słowo wymówić, pan Józef rzekł:

— Mnie się zdaje, że najprzyzwoitsze dla niego miejsce będzie na dworze i na bryczce, i jeżeli pan pozwoli, każe mu wyjść precz.

— O! niech pan to zrobi, — rzekła, składając ręce, pani Włodzimierzowa.

— Amor! do koni! — zawołał pan Józef. — Spojrzał pies na pana, potem na pannę Kamillę, jakby czekał potwierdzenia rozkazu.

— Idź, idź, pocziwy piesku! kiedy cię wypędzają. — Usłuchał natychmiast, a kiedy podano herbatę, zasiedli wszyscy około stołu i zaczęła się zwyczajna rozmowa.

Panna Kamilla była tak wesoła, tak uprzejma dla matki i syna, że odurzyła ich i ujęła zupełnie. Gdy wyjeżdżali, prosiła o powtórzenie odwiedzin. Zaproszona wzajemnie, okazała gotowość i obiecała przyjechać z ojcem. Ale gdy prezes odprowadził gości do sieni, wbiegła nazad do salonu, i podając rękę panu Józefowi, rzekła drżącym głosem: — A pan przyjedzie?

Nie mógł słowa wymówić uszczęśliwionym młodzieniec; ścisnął tylko mocno podaną sobie rękę i do ust przytulił.

— Szczególniej nie zapomnij pan pokłonić się odemnie siostrze. O! jakbym rada ją poznać!

Gdy pan Józef powrócił do domu i,

wszedłszy do pokoju, zastał siostrę samą jedną, chwycił ją w objęcia, tulił do siebie z uniesieniem i wołał: — Anulku! Anulku! tyś podobno zgadła!

VIII.

Pan Ignacy Zahorowski, przyszedł zięć państwa Starzyckich, posiadał o mil cztery od Czaplinc małą wioseczkę, z której mógł wyśmienicie utrzymać siebie i żonę. Na początku lata postrzegł był raz w kościele pannę Annę. Podobała się skromna i ładna jej powierzchowność, słyszał wiele dobrego o tym zacnym domu, i w tem przekonaniu, że przykład i wychowanie musiało ją i moralnie wykształcić na kobietę uczciwą, dobrą i uległą, postanowił tentować szczęścia. Wymyślił więc sobie interes, jakieśmy powiedzieli, potem otwarcie napisał do ojca, że mu się córka jego podobała, że szuka w niej tylko dobroci, przywiązania i obyczajów, a nie posagu, i prosił o pozwolenie bywania w ich domu. Pozwolenie, jak wiemy, nastąpiło; lepsze jeszcze zachęcenie, które wyczytał w oczach panienci, poszło za tem; a wszystko skonczyło się zaręczynami, jak nam to panna Anna w rozmowie z bratem opowiedziała. Gdy pan Józef przybył do Czaplinc, wtenczas pana

Ignacego nie było w okolicy. Pan Ignacy pojechał za Zytomierz do stryja, który mieszkał w Owruckim powiecie. Stryj ten był głową ich rodziny, i młody człowiek, dawnym, szanownym obyczajem, nie chciał przedsiębrać tak ważnej czynności w życiu, nie mając błogosławieństwa najstarszego z rodzeństwa. Wszakże zbliżał się już moment jego powrotu i panna Anna coraz była niespokojniejsza.

W kilka dni po bytności pana Józefa w Szyszkowcach, wieczorem cała rodzina zgromadzona była w pokoju. Dziadzio właśnie skończył był opowiadanie jakiegoś zdarzenia w domu pani Kurdwanowskiej, starościны Baranowskiej, wszyscy jakoś umilkli, a panna Anna, która siedziała przy oknie i ciągle w nie patrzyła, zapomniawszy się zupełnie, głośno wdychać zaczęła. Dziadzio w ten moment zaczął śpiewać:

Zostawię ja ciebie
Temu, co jest w niebie:
Za rokcek, za drugi
Powrócę do ciebie.
A jak nie powrócę,
Listy będę pisał;
Ty będziesz płakała,
Ja nie będę slyszal.
(Ciąg dalszy nastąpi.)

wynik wyborów do rad miejskich.

Wynik wyborów do Rady Miejskiej w Toruniu:

Lista nr. I.
Narodowej Partji Robotniczej otrzymała: głosów: 2850, mandatów 11.

Do rady miejskiej wchodzi z listy I-ej: Pp.: Antczak, Brejski, Gordon, Steinborn, Malchrowicz, Baliński, Dybalak, Pawlak, Musiał, Schab, Przybyszewski.

Lista nr. II:
Zjednoczenia Wolnych Związków otrzymała: głosów 1242, mandatów 4.

Do rady miejskiej wchodzi z listy II-ej pp.: Włodarski, Albrecht, Radziński, Rzyński.

Lista nr. III.
Polskiej Partji Socjalistycznej otrzymała: głosów 1281, mandatów 5.

Do rady miejskiej wchodzi z listy III-ej pp.: Domańska, Pohl, Jeziorski, Chęciński, Twardowski.

Lista nr. IV.
Bezpartyjnego Związku Właścicieli Nieruchomości w Toruniu otrzymała: głosów: 1013, mandatów: 4.

W skład rady miejskiej wchodzi z listy IV-ej pp.: Jankowski, Metelski, Wienczek, Górski.

Lista nr. V.
Fracji Niemieckiej otrzymała: głosów: 1167, mandatów: 4.

W skład rady miejskiej wchodzi: Malton, Wolpe, Hentschel, Doehn.

Lista nr. VI.
Chrześcijańskiej listy wszystkich stanów otrzymała: głosów 383, mandatów 1.

W skład rady miejskiej wchodzi p. Rogala.

Lista nr. VII.
Obywatelskiego Bloku Pracy otrzymała: głosów 2844, mandatów 12.

W skład rady miejskiej wchodzi z listy VII-ej pp.: Dr. Dandelski, Stefanowicz, inż. Szlachetowski, Rolewski, Kujawski, Buchholz, Trafas Wiktor, Michałek Stefan, Hoffmann Mieczysław, Wykrzykowski Julian, Barański Kazimierz, Kałamarski Paweł.

Lista nr. VIII.
Obywatelskiej Listy Urzędniczej otrzymała głosów 384, mandatów 1.

W skład rady miejskiej wchodzi z listy VIII-ej p. Marcinkowski.

Na 21.637 uprawnionych do głosowania głosowało 11.164. Wybory odbyły się w zupełnym spokoju.

WEJHEROWO.

L. 1 Zjednoczenia Wolnych Związków otrzymała mandatów 2. Została jednakże unieważniona, ponieważ była niezgodna z regulaminem wyborczym.

L. 2 stanu średniego otrzymała 18 mandatów.

L. 3 zjednoczonych towarzystw polskokatolickich otrzymała 6 mandatów.

LIDZBARK.

L. 1 Zrzeszonych obywateli 3 mand.

L. 2 NPR. 10 mand.

L. 3 lokatorów 1 mand.

L. 4 kupców 1 mand.

L. 5 rzemieślników 3 mand.

L. 6 kupców bławatników — mand.

POZNAŃ.
ZWYCIĘSTWO LISTY NARODOWEJ.

Uprawnionych do głosowania 115.685. Głosowało 70.862.

Lista 1 Zw. klasowe 912 — mand. 0.

Lista 2 PPS. 9419 — mand. 8.

Lista 4 lokatorzy 1816 — mand. 1.

Lista 5 inwalidzi 3308 — mand. 2.

Lista 6. Kolo Obywatelskie 37 530 — mand. 34.

Lista 7 NPR. 17 240 — mand. 15.

Lista 8 Żydzi — 355 — mand. 0.

Nieważnych 282 głosy.

CHELMŃA.
Przy dzisiejszych wyborach do Rady miejskiej rozwinęli socjaliści szaloną agitację, która przyniosła im pomyślny wynik, uzyskali bowiem na 30 krzesel 12 miejsc.

W głosowaniu na 5105 zapisanych brało udział 3118 osób. Ogólny wynik następujący:

Lista nr. 1 Urzędnicy kolejowi 2 miejsca,

" 2 Socjaliści 12 "

" 3 Niemcy 2 "

" 4 Rzemieślnicza 3 "

" 5 Nar. P. Robotn. 5 "

" 6 Obywatelska 3 "

" 7 Właściciele domów 3 "

GOLUB.

Klub gospodarczy 3

Kółka rolnicze (Piast) 2

N. P. R. 6

Niemcy i Żydzi 1

1343 głosujących czyli 80 procent wszystkich uprawnionych.

TCZEW.
Lista 1 (N. P. R.) 10 mandatów,
1. 2 (P. P. S.) 3 m.,
1. 3 (Wszystkich Stanów) 9 m.,
1. 4 (Niemcy) 8 m.

LUBAWA.
Lista nr. 1 NPR. — 7.
Lista nr. 2 Narodowa — 5.
Lista nr. 3 Rolnicy — 4.
Lista nr. 4 Urzędnicy — 2.

TUCHOLA.
Lista 1 urzędnicza — 4 mand.
Lista 2 obywatelska — 5 mand.
Lista 3 kupców i przemysł. 3 mand.
Lista 4 NPR. 4 mand.
Lista 5 mieszana — 2 mand.

BRODNICA.
Wybrani:

Lista nr. 1 N. P. R. 2
" 2 P. P. S. 0
" 3 Klub Ob. (Malicki) 5
" 4 Zjedn. Ob. (Bizan) 7
" 5 Inwalidzi 3
" 6 „Ziemia Michałowska“ 1

Skład rady będzie następujący:
Strehl, Mrowiński (1), Malicki, Kwiatkowski, Stankowski, Piskorski, Smoczyński (3), Bizan, Szydzik, Głabiszewski, Mojżesz, Deja, Karbowski, Radziwiński (4), Krzyżniowski, Manikowski, Lesiński (5), Wojciechowski (6).

NOWE MIASTO.
Lista nr. 1 N. P. R. 8
" 2 Obywatelska 7
" 3 Inwalidzi 3

Głosowało 44 procent. — Inteligencja i średni stan wstrzymały się od głosowania z powodu unieważnienia ich listy.

STAROGARD.
Lista nr. 1 Obywatelska 6 mand.
" 2 Niemcy 5
" 3 N. P. R. 18
" 4 P. P. S. 1

Głosowało 45 do 50 procent.

FORDON.
N. P. R. — 5, Niemcy — 3, Obywatelska — 2, Ch. D. — 2.

GNIEW.
Lista Obywatelska 3
" Rzemieślnicza 2
" Niemiecka 2
" P. P. S. 5

CHELMNO.
L. 1 Powst. i Wojacy gł. 1111 mand. 10
" 2 Niemcy gł. 311 " 3
" 3 Urzędnicy gł. 279 " 2
" 4 Właściciele domów gł. 261 " 2
" 5 Blok gospodarczy g. 1252 " 13
" 6 N. P. R. gł. 589 " 6

Uprawnionych 1392, głosowało 696 czyli 50 procent.

L. 1 N. P. P. gł. 307 radnych 5
" 2 mieszane gł. 227 " 4
" 3 obywat.-rzem. gł. 162 " 3

Wybrano: przemysłowców 5, robotników 3, kupców 2, urzędnik 1, restaurator 1.

CHOJNICE.
Lista I. N. P. R. mand. 5; I. II. P. P. S. mand. 4; I. III. niemiecka mand. 8; I. IV. kolejarzy mand. 4, I. V. obywatelska mand. 4; I. VI. zawodowo-gosp. mand. 5.

DZIAŁDOWO.
Lista N. P. R. 6 mand.
" mazursko-niemiecka 4
" obywatelska 2
" mies. (Wellenger) 6

na 1969 uprawnionych głosowało 1409.

SĘPOLNO.
I. I. obywatelska (mieszana polsko-niemiecka) 13 mand., lista II. polska 5 mandatów.

Nowa „Koepenikjada“ w Berlinie.

Śmiały napad oszustów na urzędników bankowych. — Rabunek w gmachu przydzium policji.

Berlińska policja została w ubiegłą środę zaalarmowana niezwykle śmiałym napadem oszustów, który miał miejsce nie gdzie indziej jak w samym berlińskim przydzium policji.

Pewna wielka berlińska firma przemysłowa wysłała w środę dwóch urzędników z grubą sumą pieniędzy do jednego z banków berlińskich. Na ulicy zostali urzędnicy zatrzymani przez dwóch mężczyzn, którzy po wylegitymowaniu się legitymacjami policji tajnej zabrali ich do gmachu przydzium policji, umieścili w jednym z pokoi a po odbytej rewizji i zabraniu całej sumy pieniędzy oddalili się, rozkazując urzędnikom czekać do chwili przybycia władz.

Po kilkugodzinnym czekaniu urzędnicy poczęli podejrzewać oszustwo, któ-



ŚW. FRANCISZEK Z ASYŻU.

W niedzielę 4. 10. obchodził kościół katolicki 700-ną rocznicę śmierci św. Franciszka z Asyżu, twórcy zakonu Franciszkanów.

re istotnie wkońcu wyszło na jaw. Śmiały oszust musieli być bardzo dobrze poinformowani o rozkładzie poszczególnych biur i lokali w przydzium policji, bowiem z długiego szeregu wybrali jedyny próżny pokój. Byli oni zapatrzeni w znaczki legitymacyjne i legitymacje drukowane a nawet rozkaz aresztowania. Policja berlińska stoi przed zagadką nowej śmiałej „köpenikiady“, możliwej tylko w Niemczech. Sprawców dotąd nie wykryto.

Sprawki kronprinca.

Śladami ojca.

Na posiedzeniu sejmu pruskiego poseł Müller z Wrocławia oświadczył że na zamku byłego następcy tronu w Oleśnicy trzymana jest w zamknięciu córka maszynisty z Wrocławia. Ojciec jej jest zdania, że córka jego utrzymuje stosunek miłosny z byłym następcą tronu. Maszynista udał się na zamek w celu odebrania córki, tymczasem wzbroniono mu dostępu i biedny człowiek zwarjował.

Poseł oświadczył, iż posiada dokumenty stwierdzające niezbieżność prawdziwości tych faktów. Zdaniem jego, rząd pruski powinien dolożyć wszystkich starań, aby sprawę tę wyjaśnić. Wśród wielkiego poruszenia na sali zabral głos przedstawiciel niemiecko-narodowych, który oświadczył, że tego rodzaju pogłoski są rezultatem plotek, krążących wśród ludności w Oleśnicy, i że wspomniany maszynista jest umysłowo chory, wobec czego nie należy przypisywać znaczenia tym plotkom.

Poseł Müller replikował, w rezultacie czego rząd pruski oświadczył, iż rozpocznie śledztwo w tej sprawie i w najkrótszym czasie złoży sejmowi sprawozdanie z tego śledztwa.

Rząd niemiecki nie zatwierdza sołtysów Polaków.

Jak donoszą opolskie „Nowiny Codzienne“ rejencja polska nie zatwierdziła z powodów politycznych około 70 wybranych w 1924 r. sołtysów i ławników. Ponieważ chodzi tu głównie o Polaków, Związek Polaków w Niemczech zwrócił się z zażaleniem do Komisji Mieszanej do spraw mniejszościowych w Katowicach.

Protest jednakowoż pozostał bez skutku.

Decyzja p. Calondera wywołała zdziwienie wśród Polaków, gdyż niezatwierdzenia — jak się dowiadują „Nowiny Codzienne“ — opierają się głównie na zarzutach rzekomo antyniemieckiej działalności kandydatów podczas plebiscytu, a w kilku tylko wypadkach wchodzi w rachubę niezdolność do sprawowania urzędu lub nienaganna przeszłość.

Stanowisko rejencji opolskiej sprzeciwia się postanowieniom konstytucji niemieckiej, konwencji genewskiej i traktatu wersalskiego. Dlatego Związek Polaków spróbuje dojść swego prawa w Urzędzie dla Spraw Mniejszościowych w Opolu. A jeżeli rewizja tu zostanie odrzucona — czego należy się spodziewać — Związek zaniesie skargę do Rady Ligi Narodów

Wiadomości potoczne

KALENDARZ.

Wtorek 6 Brunona w.	Sroda 7 Justyny P.	Czwartek 8 Brygidy w.
---------------------------	--------------------------	-----------------------------

Urząd pocztowy w Toruniu komunikuje: Zachodzą wypadki, że abonenci nie uiszczają w przepisany terminie opłaty abonamentowej za korzystanie ze skrytek i przegródek pocztowych. — Podaje się zatem do wiadomości interesowanym, że odnośne opłaty winny być uiszczane najpóźniej do dnia 5 każdego miesiąca w przeciwnym razie abonenci narażają się na zamknięcie skrytki względnie przegródki pocztowej a korespondencję doręczy się przez listonosza.

Zagadkowe zniknięcie 8600 zł. Dnia 2 bm. około godz. 3 po poł. pracownik biurowy firmy Artur Gaede Stanisław Cereficki i praktykant Władysław Muszytowski udali się do Urzędu Pocztowego celem dokonania wpłaty zł 20.215 — na rachunek P. K. O. Po oddaniu pieniędzy przy okienku właściwemu urzędnikowi obydwa wrócili do biura, pozostawiając dzwecygną biurową po odbiór kwitów.

Około godziny 5-ej zamiast kwitów dzweczyna otrzymała przy okienku wiadomość że pieniądze wręczone stanowią sumę nie 20.215 zł, a tylko 11.541, tj. o 8.674 zł mniej. Po ostrożnym uzgodnieniu kasy dwóch pracowników poczty przy jednym okienku, objaśniono o braku sumy zł 8.600. Pieniądze te stanowiły jedną osobną paczkę. Policja śledcza wdrożyła w sprawie tej energiczne dochodzenia.

O przyspieszenie wypłat emerytury. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozesało do pp wojewodów i starostów okólnik, zalecający przyspieszenie procedury obliczania stawek emerytalnych, oraz polecający emerytom względnie ich rodzinom wypłacanie na tychmiejstwie tych części sumy emerytalnej, która się bezwarunkowo należy, zanim całkowita opłata zostanie obliczona.

Jubileusz 25-letniej pracy nauczycielskiej. W dniu dzisiejszym święci szkoła wydziałowa męska w Toruniu piękną uroczystość 25 letniej pracy nauczycielskiej p. Bronisława Narzyńskiego. W dalszej żoźnej pracy życzymy jubilatowi wytrwałości i jak najlepszego powodzenia.

BURZLIWE WIECE W PODGÓRZU.

W ub. piątek 2 b. m. w „Domu Polskim“ w Podgórzu odbył się zainicjowany przez braci Tańskich wiec Zw. Zaw. Kolej. Obecnych było około 150 osób przeważnie kolejarzy. Wiec miał przebieg niezwykle burzliwy; przedmiotem obrad miały być sprawy związane z wyborami do Rady miejskiej, zapalczywi jednak mówcy pepeesowi dali się ponieść temperamentowi i sprowadzili dyskusję na tory całkiem dla nich niespodziewane, sala bowiem nie dała im przemawiać a jeden z mówców socjalistycznych niejaki Domański musiał ratować się ucieczką. Okazało się iż jest to ogniom. Domański, mąż znanej agitatorki socjalistycznej pozostający na służbie czynnej w wojsku, który na miejscu wiecu przebrał się w mundur kolejarza Sneidera i począł przemawiać, agitując na rzecz P. P. S. Przewodniczącemu pomimo wysiłków nie udało się utrzymać porządku na sali, tak iż wiecownicy rozeszli się bez powzięcia jakichkolwiek uchwał. Sprawą udziału w wiecu ogniomistrza Domańskiego zajęły się władze wojskowe. Żandarmerja wdrożyła energiczne dochodzenia.

POŻAR W RAKOWICACH.

Rakowice, pow. lubawski. W ubiegły piątek spłonęła w Rakowicach, własności p. Sikorskiego, stodoła napelniona koniżyną. Prawdopodobnie zachodzi podpalenie z zemsty. Śledztwo wytoczono.

SCHWYTANIE ZŁODZIEJKI.

Wąbrzeźno. Złodziejkę, która w ub. tygodniu okradła p. Wincentego Lewandowskiego, przychwyciła policja w Inowrocławiu. Złodziejka była jako służąca w obowiązkach u p. L. pod fałszywym nazwiskiem Marjanna Ziemońska; właściwe jej nazwisko brzmi Olga Radke.

Lidzbark. Lekarz tutejszy p. dr. Maksymilian Knebel jadąc 1 października motocyklem do chorego do Jabłonowa, został niedaleko Jabłonowa najeżony przez samochód, którego numeru nie zdołano stwierdzić. Wskutek gwałtownego zderzenia śmierć lekarza nastąpiła na miejscu. Sp. dr. Knebel liczył dopiero lat 31. W Lidzbarku cieszył się jak najlepszą opinią jako dobry obywatel i patriota.

PRZYKRY ZAWÓD.

Bielawki, pow. starogardzki. Kilka dni temu posłał dzierżawca tutejszej domeny swego robotnika sezonowego Śliszewskiego z furmanką do Pelplina, polecając mu uskutecznić zakupów i zamianę 4 centnarów jęczmienia na kaszę. Ś. wywiązał się z polecenia w całkiem swoisty sposób: zatrzymał dla siebie sumę przeznaczoną na zakupy (74 zł), sprzedał zboże, przywłaszczył sobie bluzkę marynarską wartości 50 zł i sprzeniewierzył list, skierowany do filii Poznańskiego Banku Ziemi w Grudziądzu, zawierający duplikat listu frachtowego na 300 ctr. pszenicy, poczem ulotnił się, pozostawiając furmankę na lasce losu.

ECHA ODKRYCIA W BRUSACH.

Brusy. Po pierwszym piorunującym wrażeniu, jakie wywołało odkrycie w grobowcu Wróblewskich i po krytycznym a ściśle zbadaniu stanu rzeczy, wyśniła się cała sprawa mniej dramatycznie, niż ją pierwotnie nasz korespondent, częściowo błędnie poinformowany nawet przez naocznych świadków, przedstawił. Według stanu rzeczy, jak go przedstawia rodzina nieboszczyka, trumna była istotnie w bok odsunięta i wieko wierzchniej trumny było u wezwłowa rozklejone. Ale po dalszym zbadaniu rzeczy wyjaśniło się, że dwa lata temu była nadzwyczaj ostra i ulewna zima, woda dostała się zatem do grobowca i pod jej ciśnieniem usunęła się trumna a wskutek nadmiaru wilgoci rozkleiła się na jednym miejscu. Zrazu przypuszczano możliwość pobytu złodziei w grobowcu, ale w takim razie byłaby trumna inaczej wyglądała. Tymczasem cynowa trumna ze zwłokami była nienaruszona. Nieboszczyk zmarł przed dwoma laty w szpitalu miejskim w Toruniu wskutek paraliżu mózgu. Wówczas trzech lekarzy stwierdziło śmierć. Wychodzący w Chojnicach „Dzien. Pom.“, rozpisując się o powyższym wypadku, podaje m. in., jakoby wyczytał z pism, iż rzekomo ze szczeliny drugiej trumny cynowej wyglądała głowa i noga, co również jest nieprawdą, gdyż trumna cynowa była nienaruszona.

NAPAD NA POCIĄG.

Poznań. W pociągu, idącym z Poznania do Rawicza, zaraz za Puszczykowem jakiś osobnik wskoczył na stopnie wagonu II-ej klasy i strzelił z rewolweru przez szybę do wnętrza, raniąc jednego pasażera w policzek. Drugi pasażer sięgnął do przyrządu alarmującego. Zanim pociąg się zatrzymał padł drugi strzał. Maszynista zauważył dwóch ludzi uciekających. Zarządzono pościg, który nie dał żadnego wyniku. Tajemniczy ten wypadek poruszył sfery śledcze, które prowadzą dochodzenia. (A. W.)

WIEŚCI Z LIPNA.

Lipno. 29-go września o 6 wieczorem w sali Domu Ludowego odbyło się zebranie kupców i przemysłowców miasta Lipna w sprawie zmiany dni targowych, obecnie odbywających się w środy i soboty, na poniedziałki i czwartki. Przemawiał p. Zaborowski, zdając sprawozdanie z delegacji u p. wojewody Soltana i w ministerstwie spraw wewnętrznych, oraz pan Babik, Galicki i Kuberski. Na zebraniu postanowiono stworzyć komitet z pp. Galickiego, Kuberskiego i Skrzypka, w celu

zebrania imiennych podpisów i wysłania listy do p. wojewody w celu załatwienia tej sprawy i przywrócenia dawniejszych dni targowych.

Pożar. W dniu 29. września o 3 po południu w odległości 1 km. od Lipna w zabudowaniach gospodarza Gęsickiego, wybuchł pożar. Spalił się dom, resztę zabudowań, dzięki przybyłej na miejsce pożaru Lipnoskiej Straży Pożarnej ochroniono od pożaru.

MORDERSTWO W OBRONIE KOTA.

Kalisz. We wsi Swarzędza pod Kaliszem rozegrała się tragiczna scena, zakończona śmiercią 24-letniej kobiety, mającej w przeciagu miesiąca zostać matką. Otóż pomiędzy nią a jej teściem wybuchł spor o kota. W czasie kłótni nerwowi starzec chwycił za dubeltówkę i wystrzelił do synowej, która padła na ziemię brocząc krwią. W tym momencie do mieszkania wszedł szwagier ofiary, który miał nieść pomoc — chwyciłszy nóż poderżnął jej gardło. Po upływie kilku minut nieszcześnie kobieta zmarła w męczarniach. Morderców aresztowano.

ZABÓJSTWO POLICJANTA.

Żyrardów. Znowu padł na straży bezpieczeństwa publicznego dzielny obrońca ładu i spokoju obywateli. Z szeregow policji Żyrardowa ubył zasłużony przodownik Adolf Inkielman, zabity kulą skrytobójczych morderców. Przodownik Inkielman wracał 25 ub. m. o godz. 1 po północy ze służby na stację kolejową, by pojechać koleją do Grodziska, gdzie stale zamieszkiwał. Doszedłszy do rogu ulicy Fabrycznej, przodownik zatrzymał się, usłyszawszy za sobą jakieś podejrzane szmery. W tej właśnie chwili wyskoczył z za węgla kilku ludzi uzbrojonych w rewolwery. Zanim przodownik Inkielman zdążył chwycić za broń, padł strzał. Przodownik Inkielman ciężko ranny w brzuch, upadł na chodnik. Brocząc krwią krzyknął: — Pomocy — ratunku! Napastnicy, którzy po strzale rozproszyli się, słysząc, że ranny wzywa ratunku, wrócili i ze słowami: „masz pomoc“, wpakowali mu drugą, śmiertelną kulę w okolicę serca. W drodze do szpitala Zakładów Żyrardowskich, ranny wyzionął ducha.

Zarządzono pościg za bandytami. Udział w obławie wzięło przeszło 100 policjantów z Żyrardowa, Grodziska i Mszczonowa. Dotychczas aresztowano 25 osób podejrzanych o udział w zbrodni, wśród których znajdują się znani obywatele z Żyrardowa. Wśród aresztowanych znajduje się prezes rady miejskiej miasta Żyrardowa. S. p. Inkielman pozostawił żonę i 4 dzieci.

POŻAR FABRYKI JEDWABU.

Białystok. W piątek 2 bm. około 7-ej wieczorem, z niewiadomej przyczyny wybuchł wielki pożar w największej w Polsce fabryce jedwabiu i pluszu w Białymstoku należącej do Spółki akcyjnej p. f. „Eugenjusz Becker“. Pożar wybuchł w pawilonie wykończalni. Ogień rozwijał się z niezwykłą siłą i ogarnął całe prawe skrzydło fabryki, które doszczętnie spłonęło. Część towaru dzięki nadludzkim wysiłkom, zdolano ocalić. Nad opanowaniem ognia z wielką energią i poświęceniem pracowała miejscowa straż ogniowa ochotnicza. Dzięki tej straży ogień około północy udało się opanować. Według obliczeń zarządu fabryki, straty wynoszą około miliona złotych. Przeszło stu ludzi utraciło pracę.

Wesoły kącik.

W kantorze stręczenia służby.

Pani (krótkowzroczna): Przyznam szczerze, że żądna z tych dziewcząt mi się nie podoba...

Stręczarka, Ależ, proszę Łaskawej Pani, to są przecie panie, które szukają służącej.

POCALUNEK MUZY.

Wojciech Dzieduszycki, słynny w swoim czasie polityk galicyjski, odznaczał się niezwykłym dowcipem. Pewnego razu miał wypowiedzieć mowę na cześć Franciszka Smolki, długoletniego marszałka austriackiej Izby posłów. Otóż Dzieduszycki przemówił w następujące słowa:

„Starożytni Grecy mówili, że kogo w kolebce Muza pocałuje w czoło, ten będzie filozofem lub poetą. Kogo pocałuje w ucho — ten będzie muzykiem. Pocałowany w rękę — będzie rzeźbiarzem. Ty, czcigodny Jubilacie, zaszadaj już tyle lat na stołcu marszałka. Gdzie Ciebie, Jubilacie, Muza pocałowała!?”

Dział gospodarczy.**WYWÓZ ZBOŻA.**

Żyto polskie tego roku idzie głównie do Danji, Holandji i Szwecji. Wywóz zboża jest hamowany gdyż rynek wyczekuje dalszego spadku cen zbożowych, który w przyszłym miesiącu mają spowodować transporyt rosyjskie i kanadyjskie. Toteż obecnie 10000 tonn zboża polskiego przeważnie jęczmienia, nagromadzonego na składach w Gdańsku czeka na nabywców.

Według informacji, Agencji Wschodniej sprzedano dotychczas zagranicę ze zbiorów tegorocznych 58000 tonn zboża, z czego 2/3 przypada na żyto, a reszta składa się z pszenicy, owsa, niewielkiej ilości jęczmienia, rzepaku. Tendencja na rzepak jest mocna, małym natomiast popytem cieszy się tegoroczny jęczmień, którego gatunek wskutek mokrego lata jest nieco licy. Obecna cena żyta wynosi 21,50—22,00 zł za 100 kg. Z wyżej podanego powodu tendencja jest zniżkowa.

CZY NIE ZA DUŻO BANKÓW?

Obieg pieniężny jest w Polsce znacznie mniejszy niż przed wojną. Rozmiary kredytu znacznie mniejsze, ale liczba banków — znacznie większa. W Warszawie są 62 banki, podczas gdy przed wojną było tylko 10, we Lwowie 33 (było 5), w Poznaniu 28 (było 5), w Krakowie 25 (było 5), w Łodzi 24 (było 5), w Katowicach 22 (było 10), w Wilnie 15 (było 2).

7-me CIĄGIENIE WYGRANYCH POŻYCZKI DOLAROWEJ.

Ciągnięcie wygranych pożyczki dolarowej odbyło się tym razem w mniej okazałym b. pomieszczeniu centralnej Kasy państwowej, a to dlatego, że salę konferencyjną w gmachu ministerjum skarbu zajęto na posiedzenie członków rady gospodarczej. Za stołem prezydjalnym zasiadli pp. wicedyrektor departamentu obrótowi pieniężnemu M. S. Stanisław Lipiński, wicedyrektor urzędu pożyczek państwowych Witold Szczelik, przedstawiciele miasta radni Strakacz i Rąbalski, rejent Szymański. Protokółował p. J. Gniewin-

ski. Przed ciągnięciem dwoje z pośród publiczności i radny Strakacz sprawdzili, że trzy numery podyktowane są przeznaczone do wrzucenia w koło. Wygrane padły:

8,000 dolarów na nr. 506,570.

3,000 dolarów na nr. 573,814.

10 wygranych po 1000 dolarów na nr.:
910,256 — 470,018 — 267,194 — 479,490 —
186,721 — 793,040 — 527,283 — 567,307 —
516,055 — 710,477.

40 wygranych po 100 dolarów:

187,486 — 961,831 — 145,203 — 115,627 —
408,748 — 110,469 — 168,156 — 341,231 —
064,265 — 268,883 — 234,035 — 202,449 —
002,070 — 294,469 — 014,888 — 887,591 —
649,030 — 142,549 — 105,039 — 877,424 —
456,098 — 001,340 — 258,542 — 677,605 —
248,860 — 903,975 — 517,065 — 563,160 —
098,403 — 326,168 — 044,875 — 261,800 —
009,281 — 769,337 — 059,830 — 327,208 —
750,638 — 556,314 — 355,985 — 487,871.

Razem 52 wygrane na sumę 25,000 dolarów. Publiczności na sali mniej, niż zwykle: zabrakło głównego magnesu — wygranej 40,000 dolarów.

POMOC PAŃSTWOWA DLA BEZROBOTNYCH.

Przedłużenie akcji do 1 listopada 1925 r.

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 30 września br. powzięła uchwałę, przedłużającą państwową pomoc doraźną dla bezrobotnych robotników, którzy wyczerpali zasiłki z funduszu bezrobocia, do dnia 1-go listopada 1925 roku.

Uchwałę swoją w sprawie pomocy bezrobotnym Rada Ministrów uzupełniła wprowadzeniem akcji zapomogowej i na terenie m. Bydgoszczy i pow. bydgoskiego.

Ustanowiony w dniu 25 marca 1925 r. w sprawie doraźnej pomocy dla bezrobotnych robotników, którzy wyczerpali zasiłki z funduszu bezrobocia, termin zgłaszania się o zapomogę przedłużony został o czas spędzony na ćwiczeniach wojskowych oraz o czas choroby. Nadto minister Pracy i Opieki Społecznej może termin ten przedłużyć o czas trwania ponownego stosunku najmu pracy, przyjętej bądź przed upływem tego terminu, bądź w okresie pobierania zapomogi, o ile bezrobotny nie uzyskał już praw do zasiłków z funduszu bezrobocia.

GIELDA GDAŃSKA.

Notowano dnia 3 października 1925.

Złoty - - - - - 87.00
Dolar - - - - - 5.22
Marki niemieckie - - - - - 124.00

BERLIN.

Złoty - - - - - 6.25f

SPRAWOZDANIE

z targu na trzodę chlewną w Toruniu.

Z dnia 1 października 1925 r.

Notowania rzeźni miejskiej.

Spędzono na Targowicę Miejską Przy Rzeźni 10 tuczników, 46 warchlaków, 90 prosiąt, 2 kozy.
Płacono:
za świnie tuczne 50 kg. żyw. wagi 65—70 zł
warchlaki poniż. 35 " " " " 38—42 " "
" powyż. " " " " 45—55 " "
prosięta za parę " " " " 30—38 " "
kozy za sztukę " " " " 10—15 "

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Sędzicki.

Druk. i nakładem Drukarni Toruńskiej, T. A. w Toruniu.

W piątek, dnia 9. października 1925 roku o godz. 10 przed południem, odbędzie się w Kościelzynie, tartak Danzig Pom. Holzindustrie (dawn. Appelhagen)

dobrowolna publiczna licytacja.

Sprzedawane będą:

2 młotkarki, motor elektryczny 7 1/2 P. S., wialnia, 2 wagi decymalne, prasa do toru (z większą siłą wra z lorkami i postument transportowy), kostarka, maszyna o szlucznych nawozach, dryka, masyna do wybierania kartofli, maszyna do szdzenia kartofli, walec żelazny, grabie konne, 2 pługi, trzyszybowiec, kultywator, 4 bronie, 1 do zabronowania zboża, wóz rosozowy, beczka do gnojówki, pompa do gnojówki, kilka roboczych sanek

najwięcej dającym tylko za gotówkę. d 2107

Blank,

komornik sądowy w Kościelzynie.

Zakład krawiecki.

Polecam się do wykonywania wszelkiej

garderoby męskiej, damskiej i wojskowej

według najnowszych żurnali. Dla wielb. Duchowienstwa polecam się specjalnie do wykonywania

rewerend. szmambach i piaszczy. d 1564

W. J. Rortzak, mistrz krawiecki.

ul. Mostowa 20.

Przy zakupach

prosimy

uwzględniać

firmy ogłaszające się w „Gazecie Narodowej“

Polskie Tow. Węglowe
Telefon nr 321

„PETOW“

Sp. z ogr. odp. Bydgoszcz
Paderewskiego 33 I.

poleca się do dostaw

węgla i koksu górnosląskiego z Polskich Kopalń Skarbów.

Adres telegr.: „Petow-Bydgoszcz“ Detaliczne składy Bydgoszcz, bocznicą 27, plac 28, tel. 378. Gniezno: Mieczysława 14 tel. 382.

Popierajcie handel i przemysł polski!

**Do kursu buchalterji**

poj podw. (włoskiej) ameryk zestawienia bilansów, arytmetyki handl., stenografji, kaigrafji języka polsk. pisanie na maszynie itd. przyjmuję do 15 października.

Wieczorny pół-roczny kurs rozpocznie się d 2114 15. października r. b.

Świetna rentująca fabryka cukierków i czekolady na Pomorzu, poszukuje z powodu powiększenia fabryki zaraz lub później

wspólnika

z kapitałem 20—30 tys. zł. Wielkie magazyny i ubikacje, pierwszorzędną maszynę i urządzenie, 4 elektr. motory, 1 kocioł parowy, konie wozy i t. d. Dzienna produkcja 20 ctr. wolne mieszkanie. Fachowiec niepożądan.

Zgłoszenia pod d 2071 do ekspedycji Słowa Pomorskiego.